

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnośnikiem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawy numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Alenstein (Olsztyn), na niedzielę 20 marca 1938

Nr. 65

Naczelný Kierownik ujmuje:

„Społeczne siły Polactwa”

Przemówienie dra Jana Kaczmarka w dniu Kongresu Polaków w Niemczech
6-go marca 1938 r.

Na Kongresie Polaków w Niemczech:

Kierownik Naczelný dr. Jan Kaczmarek w przemówieniu swoim „Społeczne siły Polactwa” ujmuje słowami odwieczne prawdy poczęto z ducha Ludu Polskiego i mówi:

„Muszę wyteńczyć całą swoją wolę, aby się opanować i wypełnić zadanie wygłoszenia przemówienia — bo inaczej wzruszenie moje głębokie na widok tego ogromnego morza głów na tej tu olbrzymiej sali, wsłuchanie się w tętno tylu tysięcy serce braci moich, bijących w jednym rytmie silnej Woli Polskiej, bo inaczej rozparłaby serce radość z tego dnia takiej dumnej manifestacji Polactwa w Niemczech.

Nasz Kongres

Dzień ten dzisiejszy wyśniony przez najlepszych Rodaków i utęskniony, dziś stał się prawdziwą rzeczywistością. Prawdziwie zasiadł obok Polaka z Mazur Polak z Berlina, podali sobie rękę Polak ze Śląska i Polak z Westfalii, stanęli obok siebie Rodacy z rozległych w Rzeszy Ziemi Malborskiej, Babimojskiej, Międzyrzeckiej, ramię przy ramieniu z Polakami z Krajny, Kaszub i Warmii.

Spoglądają sobie w oczy uśmiechnięci, bo dojrzały, że są jednacy, krew z tej samej krwi, jednokowego ducha, Rodacy — bracia prawdziwi o jednej i tej samej woli. Dziś naocznie się przekonali:

Jest nas potężna siła

A uprzytomnijmy sobie, że tylko mała część braci naszych w Niemczech może sobie pozwolić na wydatki takiej podróży dalekiej lub uwolnić się od pracy bo inaczej byłibyśmy musieli 5—600 takich olbrzymich sal wynająć (oklaski), to znaczy, że każdy z Was reprezentuje 5—600 Polaków i Polek w Niemczech. (Oklaski.)

Manifestujemy wolę

Już prezes Związku Polaków Ks. Patron Dr. Domański podziękował Wam za przybycie i urzeczywistnienie I. Kongresu Polaków w Niemczech. Wielkie podziękowanie Wam się też należy z strony tych, których przez interwencję Związek Polaków w obronę braci musi, bo teraz każda interwencja będzie pieczętowana siłą przez Kongres naocznie zmanifestowanej woli zjednoczonego Ludu Polskiego w Niemczech. (Huczne oklaski.)

„Realistom”

A dla mało wiernych zrobimy fotografie i im wyrzucimy na stół (oklaski): „Patrz ty zły duchu! Teraz to już chyba uwierzysz!” A — jeszcze tym musimy posłać te fotografie, co o sobie mówią, że są „realistami”.

Realista to jest taki osobnik, który myśli, że liczy się tylko z rzeczywistością — biedaczysko, który nie wie, że jego ostre oczy ino dostrzegają to, co jest widzialne i jako całość świata pojmują to, co widzą — a świat jest tyle więcej, ile poza kresami zasięgu najostrzejszych lunet astronomów jest. Rzeczywistość świata najmniejsza część jest

widzialna, najmniejsza namacalna i bardzo mała część tej prawdziwej rzeczywistości przez rozum człowieka objęta. A „realista” w dodatku nie pamięta, że — zające oczy jego stoja pod wpływem jego własnego ciasnego rozumu, jego własnej tendencyjnej woli — to znaczy, że czembardziej realnym chciałby być, bardziej subiektywnym, jednostronnym się robi. Biedacy ci realni — pozbywając się czynników tak nierealnych jak wiara, nadzieja, miłość i wola — pesymistami się stają, sami o tem nie wiedząc. Pesymizm co wiarę zabija błyszcząca szablą „realnego” niby rozumu, zabójstwo przynosi. (Oklaski.)

Jak to nam mówili przed 15 laty ci realiści:

„Wasze zamiary stworzyć wielką zorganizowaną społeczność jednolitą — z tych resztek organizacji pozostałych, którym dotychczasowe hasło niepodległości wzięto itd. — to fantazja. Węć jako realne postępowanie proponowali naprzykład połączyć się z jakąś silną partią, najlepiej z Centrum (uśmiech). Ha! — byłibyśmy to zrobili, to byłibyśmy tam, gdzie się dziś znajduje centrum realne i rzeczywistość. (Oklaski.)

Mocą Wiary

A my, cośmy ino wiarę głęboką w ten lud polski mieli, my dziś tu możemy stanąć na tej sali dumnie i oświadczyć:

Dokonał lud polski tego dzieła „nierealnego” — zjednoczył się wszystek lud polski w Niemczech (oklaski) i szkolnictwo polskie w Niemczech wybudował i 2 gimnazja wielkie dla swych synów postawił, i teraz — realisto! — precz z twoim pesymizmem — to jest dopiero początek! (Burza oklasków.)

Działamy

Setki synów tego ludu już ukończyło studia i prowadzi nasze własne szkolnictwo polskie, tworzy naszą własną literaturę i piśmiennictwo, którego wewnętrzna treść i zewnętrzna szata graficzna i w ilustracjach fotograficznych i artystycznych śmiało do zawodów stanąć może w Polsce i w świecie. Stanęli już synowie Ojcom przy boku i ludowi służą. A dalsze setki się kształcą!

Zaiste! Dobra to była wiara w ten lud i prawdziwsza niż wszystkie realne obliczenia cyfrowe pesymistów.

Nie chcę tu wyliczać wszystkich zdobyczy tych 15 lat, bo mógłbym z każdej dziedziny życia zbiorowego, rodzinnego i jednostkowego tyle przytoczyć dowodów, że same wyliczenie za wiele zajęłoby nam czasu.

Wymieniam tylko parę tytułów:

Obrona prawna: daleko ponad dwadzieścia tysięcy interwencji prawnych, procesów, porad prawnych.

Około 200 studiujących.

Około 56 szkół.

145 kursów języka.

28 ochronek.

2 już wymienione gimnazja.

Związek rewizyjny.

Centralny Bank Słowiański z 19½ milionami obrotu w r. 1937.

Uratowanie wielu Banków Ludowych i Rolników.

Stworzenie nowych.

Mały Polak w Niemczech.

Młody Polak w Niemczech.

Polak w Niemczech.

Kilka set broszur, książek, memoriałów i innych druków. Mógłbym litanie tych spraw prowadzić aż do późnego wieczora. Nie chcemy, bo wiemy, że o wiele więcej jeszcze pozostało do stworzenia i wywalczania. Nie to jest ważne, co się zdobyło ale to, co się utrzyma, to znaczy — zawsze najważniejszą sprawę dla nas pozostanie: siłę naszego ludu zjednoczonego podtrzymać, spotęgować, by nam z osłabionych rąk nic nieprzezornie nie wypadło, ale coraz silniejsze ręce coraz więcej utrzymać mogły.

Nasze siły

Te siły ludu naszego nie budujemy na cyfrach i mądrze obmyślonych formach lub statutach, ani na pieniędżach, ani na genialnych kierownikach (Direktoren): najlepszy rolnik na łodzie żyta nie uprawi, oczywiście bez rolnika i najlepszą ziemię chwast zadusi. Dobry rolnik z ziemi urodzaj wydobycza przez dobrą uprawę — dobry działacz społeczny ludowi przewodzi przez dobre wychowanie. Potrzebujemy działaczy społecznych, nie wyścigujących się w otrzymaniu urzędów, ale wyścigujących się w obowiązkach dla ludu swojego, w wyrozumieniu i współczuciu każdego Rodaka w jego ciężkich warunkach życia. Lud nasz potrzebuje

rodziców,

uwagających wychowanie swych dzieci za zadanie bardzo ważne. Do tych sił naszych społecznych doliczamy w pierwszym rzędzie

matki nasze — królowe domu rodzinnego!

Całujemy błogostawione dłonie naszych matek! Nasze siły społeczne to

ojcowie,

którzy synów do boku swego w pracy dla ludu przywołują — a

synowie,

którzy drżą na okazję, aby ojcom swoją zdarność i chęć do walki pokazać.

Religijność

Siłą społeczną pierwszej wagi jest religijność naszego ludu, bo religijnemu ludowi praca dla Narodu jest hymnem w hołdzie podniesionej Hostii, polskim pacierzem dziękując Bogu za istnienie w Narodzie Polskim. (Oklaski.)

Karność

Wysoki poziom świadomości społecznej wykażal lud nasz swoją karnością — organizacyjną i osobistą. Prosty a od wieków wypróbowany fakt — jeden jest ojciec w rodzinie — przystosował lud nasz do organizacji społecznej, dając Związkowi Polaków ten ojcowski dozór nad wszystkimi orga-

nizacjami polskimi w Niemczech i ojcowskie dopatrzenie nazewnictwa wobec władz państwa i międzynarodowych zagadnień. I tu tkwią źródła naszych sił, bo tylko tą drogą lud polski w Niemczech doszedł do najważniejszego czynnika roboty społecznej, do Jedności:

Jedność

tak utęskniona przez wielu gdzieindziej, u nas jest szczęśliwą naszą rzeczywistością (oklaski) i to z własnej, niewymuszonej dobrej woli ludu samego naprzeciwko wielu siłom przeciwnym (oklaski). Kochany ludu polski w Niemczech — dobry dajesz przykład!

Przez braterstwo Twoje nie ma w naszym społeczeństwie ani klas, ani stanów, ani partii — są

tylko Polacy, polską robotę Polactwu służący. (Żywiołowe oklaski.)

Nasze hasło główne: Jesteśmy Polakami.

Nasze hasło społeczne: Polak Polakowi bratem.

Nasza wysoka dynamika społeczna polega na zasadniczym zrozumieniu, że prawdy rozumu są międzynarodowe:

2 razy dwa jest 4, taksamo po polsku, jak po niemiecku, duńsku itd., ale

prawdy duszy są narodowe:

Honor polski jest tylko polski.

Serce polskie jest tylko polskie.

Idea Polska jest tylko polską. (Huczne oklaski i brawa.)

Król Duch

Głęboko uprzytomniło sobie społeczeństwo nasze tą prawdę, która stała się nam w walce narodowej, zwłaszcza w naszych warunkach, potężną bronią. Kto raz pojął, że w walce narodowej ma po swojej stronie tak zwycięskiego sojusznika, jak Króla Ducha, temu wiary w zwycięstwo nikt z serca już nie wyrwie. (Oklaski.) Stąd też ta nasza radośna postawa, której wielu z zewnątrz nie może zrozumieć. My, którzy wiemy, że szczerą wiarą Ojców naszych w przyszłość Polski doprowadziła do niepodległości, odnosząc zwycięstwo nad wszystkimi, tak logicznymi obliczeniami olbrzymich sił materialnych 3 państw przepotężnych (oklaski) — my już nie damy się odprowadzić od tej siły duchowej, którą jest wiara, bo wiemy, że wiara najstrasliwiej wyglądające potwory materialne w końcu przemoże. (Burza oklasków). To też mamy słuszny powód do radości. I z tą radością w sercu

inaczej reagujemy, niżby się po nas spodziewali ci, co wśród nas żyją. Oni się nas pytają: „Cierpieć musicie?!“ — „Cierpieć?“ „Nie! Trwać!“ (Oklaski.) Oni nas się pytają: „Nie skarżycie się!“ — „Skarżyć? Nie! Oskarżać!“ I w ten sposób wytracamy wrogowi jedyną poważną broń, którąby nas mogła doprawdy przezwyciężyć, nasz własny strach i nasza własna obawa. Więcej. Na miejsce sławetnego „Minderwertigkeitsgefühl“ stanęła duma narodowa, która pogłębiła naszą miłość do Narodu Polskiego i nasze uczucie honoru narodowego. (Oklaski.) To też lud nasz polski w Niemczech dziś wkłada w głoszenie „Jesteśmy Polakami“ taką dumę, takie uczucie honoru, taką wiarę w zwycięstwo, taką wolę do życia, taką radość zuchwałą jaką okazuje nasz zuchwały, dumny królewski znak „Rodła“. (Oklaski.)

Taki jest stan dynamiki naszego społeczeństwa.

Nasze Matki

Syna takiego ludu nie zrobisz już zdrajcą wyszydzeniem i wyśmiewaniem z biednej chusty matki jego. On wie, jak to nam dziś w takich przedudnych słowach przedstawił nasz Ks. Patron, serca matki nie zastąpi żadna jedwabiami i błyszczącymi klejnotami obwieszona macocha. (Oklaski.) On wie, że materialne formy zewnętrzne przemijają a treść jest stała i jedynie ważna.

Kto należy do Ludu Polskiego w Niemczech?

I tę prawdę prostą wnosimy do naszego kapitału społecznego. Mówię o siłach społecznych ludu polskiego w Niemczech. Dobrze — ale kto należy do tego ludu? Prosta odpowiedź: „Wszyscy Polacy w Niemczech.“ Tak prosta, jak ta odpowiedź wygłada, tak trudną się robi w obliczu kwestionowania jej przez opinię niemiecką. Wydaje nam się, że każdy myślący kategoriami kulturalnymi i rasowymi bez zainteresowania politycznego powinienby taksamo odpowiedzieć, jak my: „Polakiem jest, kto ma polską krew w sobie, to jest, z polskich rodzi-

ców pochodzi, obojętnie czy ma nazwisko na cki, ski lub czyk i obojętnie na kogo głos oddaje przy wyborach i plebiscytach. Naród nie istnieje siłą woli jednostki, która oddaje kartkę na tego lub innego, zależnie od nastroju chwili. — Naród zależny od kartek głoszących może łatwo być rozdmuchany przez lada wiatr: ile to narodów byle fantazja ludzka mogłaby stworzyć! — Nie! Naród nie istnieje siłą woli jednostki, ale siłą woli Boga, z którego jest Idea Polska a jednostka tylko tę wolę postępowaniem swoim może wykonywać lub się sprzeciwiać, ale zmienić jej nie może.

Murzyn przez to, że nauczył się wymówić: „je suis un francais“ nie staje się Francuzem, a Indianin przez to, że zaśpiewa „Yankee Doodle“ nie będzie Anglikiem, a Polak choćby w tym celu cały kontrakt podpisał po niemiecku, mówił po niemiecku, i włosy strzygł po niemiecku, nie staje się Niemcem. (Żywiołowe oklaski.) To też zdanie „Minderheit ist, wer will“ po polsku: Do narodowości należy, kto do niej należeć chce, jest z gruntu fałszywe. Za wyrażenie to zdanie szczerzy swoje kły nagiego interesu politycznego.

„Minderwertig ist, wer will“

Nie, panowie politycy sans gêne, to wasze zdanie „Minderheit ist, wer will“ mogą uznać tylko po przeprowadzeniu małej zmiany, nie „Minderheit ist, wer will“, ale „minderwertig ist, wer will“ (huczne oklaski), bo do narodowości nie można należeć mocą swojego oświadczenia, ale mocą swego urodzenia. (Oklaski.) Tak — mówią ci panowie, którzy chętnie chcieliby, żeby im matki Polki rodziły małych Niemców (burza oklasków) — musi być świadomość przynależenia do narodowości i wola. Mnie się zdaje, że i dziecko — niemowlę należy do narodowości rodziców, choć tego jeszcze nie wie i chcieć nie może. Żądają od naszego ludu biednego takiej znajomości problemu narodowościowego, jaką nawet niektórzy wielcy politycy europejcy nie posiadają. Ileż to razy na moich podróżach wzdłuż i wszerz Europy musiałem inteligentnym ludziom tłumaczyć, jak to może być, że jestem obywatelem niemieckim a mimo to Polakiem. Ileż to razy napewno i wam wszystkim zebranym tu na tej sali się zdarzyło, że to samo musieliście tłumaczyć swoim współobywatelem niemieckim. Przyznacie mi, że nikt nie mógł zrozumieć tego i dopiero, kiedyście użyli przykładu: „Ja jestem Polakiem obywatelstwa nieniemieckiego, jak Niemiec w Polsce pozostanie narodowo Niemcem mimo swego obywatelstwa polskiego“, wtedy was zrozumieć dopiero. (Brawa, okrzyki i oklaski.) Wiemy, że zdarzyły się wypadki, że nawet Niemcy studenci na kwestionariuszach pod rubryką „Volkszugehörigkeit“ wypisali „Bayer“ lub t. p. Trzeba już bardzo intensywnego zaznajomienia się z kwestiami „Volkszugehörigkeit“, „Staatsangehörigkeit“ itp., aby odpowiednią świadomością narodową posiadać. A przede wszystkim trzeba dobrze rozumieć po niemiecku i władać językiem niemieckim, aby na pytanie niemieckie, poruszające te tematy, móc dać sumienną odpowiedź. Ten nasz lud biedny, słabo rozumiejący po niemiecku, ma rozstrzygnąć kwe-

stie, która samemu Niemcowi rodzonemu trudna jest do opanowania.

Wola

„Wer will“ mówią, „Musi być wola przynależenia do narodowości“. Tak! — może być wola, ale wyrażenie tej woli musi być niewymuszone, bez wpływu zewnętrznych bez obaw przed szkodami i t. d.

Statystyki

W zdanie, które wypowiem teraz, chciałbym włożyć cały ciężar dzisiejszego Kongresu:

„Statystyki w żadnych rubrykach nie uchwycą żadnej prawdy, jeżeli ją od woli ludzkiej uzależnią. (Huczne oklaski.) Statystyki, jeżeli mają być do-

bre i prawdziwe, muszą się ograniczyć do uchwycenia obiektywnych faktów.

Kongres nasz jest uroczystością

Po Kongresie zbierze się Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech i przyjmie uchwały, odpowiadające potrzebom chwili. A Kongres nasz ma być uroczystością, którą odbyć chcemy jako nasze święto niezależnie od zagadnień dnia codziennego. Jak święto rodzinne, na którym wszyscy członkowie starają się nie mówić o kłopotach, aby radość była wzajemna i pełna. Tak i my dziś tu na tej sali chcemy się radować z udanego dzieła samego i cieszyć się z tego, że czujemy ramię Rodaka u swojego ramienia i że tych ramion przyjaznych i silnych jest tysięczna moc, przyjaznych codzieli i gotowych do pomocy. (Oklaski.)

Kongres nasz dzisiejszy odbywamy przed oczami

i całego Narodu Polskiego

i całego Narodu Niemieckiego

i całego świata.

Świat spostrzegł, że na Polaków w Niemczech musi patrzeć z uwagą.

Naród Niemiecki przejrzał, że lojalnym, ale dumnym Polakom w Niemczech warto oddać należny im szacunek. (Brawa i oklaski.)

Naród Polski widzi, że w Niemczech ma licznych, zgodnych a godnych synów (Huczne brawa.)

Ogłoszenie Prawd Polaków

Po zakończeniu przemówienia Dr. Jan Kaczmarek mówił:

„W dzień 6 marca 1938 r. my synowie Narodu Polskiego, wierni synowie spod znaku Rodła, zebrani na I. wielkim Kongresie Polaków w Niemczech, ogłaszamy uroczystość 5 Prawd Polaków:

Prawda pierwsza:

Jesteśmy Polakami!

Prawda druga:

Wiara Ojców naszych jest Wiara naszych dzieci!

Prawda trzecia:

Polak Polakowi bratem!

Prawda czwarta:

Codzień Polak Narodowi służy!

Prawda piąta:

Polska Matką naszą, nie wolno mówić o Matce złej!

„Oto są Prawdy nasze!“ (Oklaski.)

Po ogłoszeniu Prawd Dr. Jan Kaczmarek mówił, co następuje:

„Prawdy nasze nie z rozumu mędrców wielkich się wywodzą, ale z najprostszych serc ludu polskiego wydobyte są. Prawdy te zatem dla serc polskich są.

I dziś stąd z Kongresu Polaków w Niemczech

Prawdy te do wszystkich serc polskich w świecie posyłamy.

M maja bieżącego roku odbędzie się w dalekim Chicago wielki Kongres Polaków ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Rodakom naszym w Ameryce na Kongres ich Prawdy Polaków wraz z pozdrowieniem braterskim dziś uroczystość z Kongresu naszego przesyłamy

na znak jedności wszystkich braci w Narodzie Polskim.“

(Długotrwałe niemilkające oklaski.)

20 tysięcy żołnierzy liczy wojsko litewskie

Armia litewska składa się z 3 dywizji piechoty i brygady kawalerii. Dywizja piechoty składa się z 3 pułków piechoty i pułku artylerii polowej. Brygada kawalerii składa się z 3 pułków.

Ilość piechoty wynosi 9 pułków, z których każdy składa się z 3 batalionów. Każdy batalion liczy 4 kompanie, w tym jedną kompanię karabinów maszynowych.

Kawaleria liczy 3 pułki, z których każdy składa się z 6 szwadronów, w tym 1 szwadron karabinów maszynowych i 1 szwadron techniczny.

Artyleria liczy 4 pułki.

Wojska techniczne posiadają batalion łączności, oddział samochodów pancernych, dwa bataliony saperów i oddział samochodowy. Ilość czołgów oblicza się na 15 do 30.

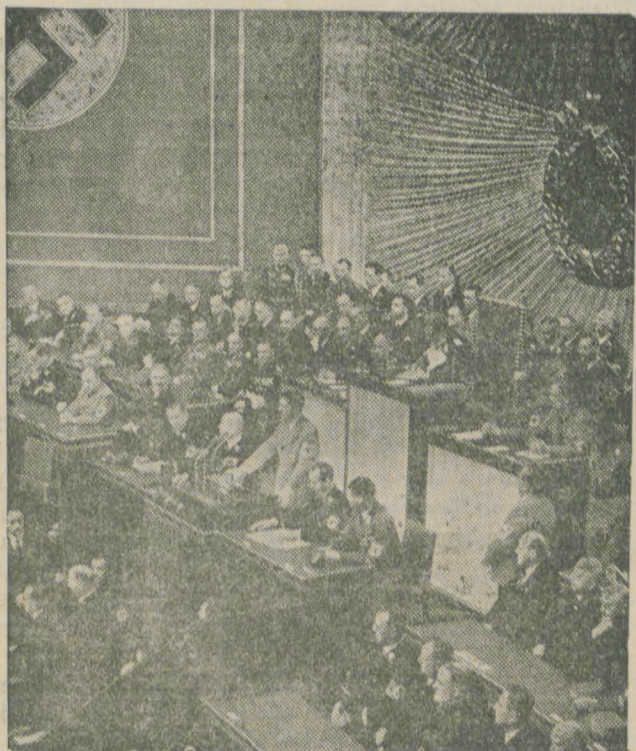
Lotnictwo składa się z grupy wywiadowczej, grupy myśliwskiej i grupy bombardującej.

Stan liczebny armii litewskiej wynosi 1410 oficerów i 19 620 szeregowców. Ponadto lotnictwo posiada 140 oficerów i 1380 szeregowców, marynarki wojennej Litwa nie posiada.

Budżet wojskowy Litwy wynosi 77 milionów litów rocznie.

Posiedzenie Reichstagu

Dnia 10 kwietnia wybory w całych Niemczech



Kancelarz przemawia w Reichstagu

Na pierwszym planie członkowie rządu austriackiego.

Berlin. W piątek, dnia 18 bm. odbyło się posiedzenie Reichstagu. Członkowie rządu austriackiego z Seyss-Inquartem na czele przybyli samolotami do Berlina.

Po zagajeniu posiedzenia przez marszałka Goeringa wygłosił przemówienie Kancelarz Hitler, który zdał sprawozdanie z przebiegu zmian dokonanych w Austrii. Omówił szczegółowo rozmowy z Schuschniggem w Berchtesgaden. Schuschnigg — zagnał Kancelarz — złamał słowo. Niezrozumiałemu stanowisku niektórych państw demokratycznych przeciwstawił Kancelarz stanowisko Polski, Węgier i Jugosławii. Z podzięką wspominał Kancelarz o stanowisku Włoch i oświadczył, że kraj włoski i jego granice są nienaruszalne.

Dalej oświadczył Kancelarz, że naród niemiecki będzie miał możność zająć stanowisko w sprawie ostatnich zmian politycznych i włączenia Austrii do Rzeszy. W tym celu odbędzie się dnia 10 kwietnia w całych Niemczech plebiscyt dotyczący połączenia Austrii z Niemcami.

Równocześnie zostanie Reichstag z dniem 9 kwietnia rozwiązany, żeby i Austria miała możność wysłać swych posłów do Reichstagu niemieckiego.

Plebiscyt i nowe wybory do Reichstagu odbędą się w niedzielę, dnia 10 kwietnia.

Zaostrzona sytuacja polsko-litewska

W ostatnich godzinach sytuacja polsko-litewska się znacznie zaostrzyła.

Rząd polski wręczył bowiem rządowi litewskiemu notę dyplomatyczną, określając warunki niezbędne dla uniknięcia na przyszłość zajść niebezpiecznych dla pokoju. Rząd polski oczekuje odpowiedzi w oznaczonym w nocie terminie.

Minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjął ambasadorów Niemiec, Francji i Włoch a sekretarz stanu Szembek przyjął ambasadora angielskiego.

Dziennik hamburski „Hamburger Fremdenblatt” donosi o sytuacji na granicy polsko-litewskiej w korespondencji z Berlina i twierdzi, że według zgodnych doniesień ze źródeł polskich i litewskich incydent należy traktować bardzo poważnie. Dziennik zwraca uwagę na stanowczą postawę kół warszawskich i ostry ton prasy polskiej oraz na zarządzanie wojskowe po obu stronach granicy. Mówiąc o tle konfliktu, dziennik stwierdza, długoletni nienormalny stan stosunków polsko-litewskich, zaznaczając, że „wszystkie wysiłki Polski w kierunku rozsądnego ukształtowania stosunków między obu państwami zawsze zawodziły z powodu upartego sprzeciwu Kowna.”

Berlin. Dziennik „Berliner Tageblatt” donosi o zwiększonym napięciu i pisze o ultimatum polskiemu do Litwy. Kowno, — sądzi dziennik — zdaje się być skłonne do ustępstw. W całej Polsce, donosi dalej „Berliner Tageblatt” odbywają się wielkie manifestacje, przy czym zwraca szczególną uwagę na manifestację studenckie we Lwowie i zaznacza, że podobne manifestacje odbyły się również w Warszawie.

Londyn. Prasa angielska skrzętnie notuje wiadomości, dotyczące konfliktu na granicy polsko-litewskiej. Wszystkie wiadomości z zagranicy, dotyczące tej sprawy, publikowane są w prasie londyńskiej w sensacyjnej formie. „Daily Telegraph” donosi, że Estonia i Łotwa wywierają na Litwę nacisk w sensie pojednawczym. „Daily Express” twierdzi, że Polska skoncentrowała na granicy poważne siły wojskowe.

Litwa nie może liczyć na pomoc Rosji

Praga. „Morgenzeitung” donosi, że poseł sowiecki w Kownie oświadczył litewskiemu M. S. Z., że Litwa nie może liczyć na żadne poparcie ze strony Sowietów.

Dziennik donosi dalej, że większość ministrów litewskich gotowa jest do daleko idących ustępstw na rzecz Polski.

Ryga. Rząd litewski zwrócił się do rządu łotewskiego zapytaniem, jakie Łotwa zajmie stanowisko na wypadek wkroczenia armii polskiej do Litwy.

Rząd łotewski dotychczas odpowiedzi nie udzielił. Z podobnym zapytaniem zwrócił się rząd litewski do rządu estońskiego.

W ostatniej chwili dowiadujemy się z Warszawy, że „Havas” podał wiadomość z Tallina o skoncentrowaniu wojsk polskich na granicy polsko-litewskiej. W razie odpowiedzi odmownej Litwy na polską notę dyplomatyczną, wojskowe oddziały polskiej wkroczą na Litwę.

Wilno. Do Wilna przybył Marszałek Śmigły-Rydz, entuzjastycznie witany przez ludność, a zwłaszcza przez młodzież.

Wrażenie w Paryżu

Paryż. Prasa wykazuje bardzo poważne pomieszenie konfliktem polsko-litewskim. Dzienniki paryskie, które dotychczas podawały depesze na ten temat na dalszych miejscach obecnie podają je na czele numerów.

Pertinax w „Echo de Paris” pisze: „Między Polską i Litwą powstał konflikt na tle granicznym. Nie należy zapominać jednak, że w porozumieniu polsko-niemieckim sprawa litewska odgrywała zawsze poważną rolę. W tej chwili brak nam dokładnych informacji o przebiegu sprawy, w każdym razie — kończy publicysta — nie można zaniedbywać tego zagadnienia.”

„Excelsior” zamieszcza depeszę z Londynu, która na podstawie wiadomości, jakie nadeszły z Kowna, mówi o koncentracji brygad polskiej, piechoty na granicy polsko-litewskiej.

Bukareszt. „Buna Vestire” pisze, że Litwa uważa polskie Wilno za swoją „stolicę”. Mniejszość

polska jest uciskana i wynaradawiana na Litwie. Obecnie nadszedł moment wyjaśnienia sytuacji, której 35-milionowa Polska nie może dłużej tolerować.

P. t. „Północny wrzód” dziennik „Le Moment” omawia politykę Kowna wobec Polski, stwierdzając że Litwa nie stosowała się do postanowień traktatów i w dalszym ciągu rości pretensje terytorialne w stosunku do Polski.

Pomoc Sowietów dla Chin

Tokio. ATE. Prasa donosi, że ostatnio pomoc okazywana Chinom przez Związek Sowiecki wzrosła się znacznie. Duże partie broni przywożone są do Chin drogą Lanczau—Sian. Do tego ostatniego miasta przybywa dziennie do 200 samochodów ciężarowych, naładowanych bronią, pociskami i t. d. Tegoż dnia samochody kierują się z powrotem na północ; ruch ten odbywa się nieustannie. W Lanczau znajdują się warsztaty w których są montowane samoloty z części, dostarczanych przez Sowietów, niekiedy po 10 samolotów dziennie. Są to przeważnie małe lecz szybkie śmigacze (300 mil na godzinę); po zmontowaniu kieruje się je drogą powietrzną do Siana, Hankau i Lanczau.

W Meksyku trochę lepiej

Waszyngton. KAP. Z Meksyku donoszą, że w ostatnich czasach daje się tam zauważyć pewne odprężenie w stosunku rządu do Kościoła. Większość Biskupów, którzy w swoim czasie zostali wydalen z granic państwa, obecnie powróciła do swych diecezji. Kilku księży, którzy dotychczas tylko w tajemnicy mogli zajmować się duszpasterstwem, dziś otwarcie pełni swe obowiązki kapłańskie. Kościoły, zwłaszcza w stanie Vera Cruz, oraz Sonora, zamknięte od roku 1931, obecnie są otwarte dla wiernych. W stanie Chihuahua wolno było zajmować się duszpasterstwem tylko jednemu kapłanowi, obecnie zaś trzem. Duchowieństwo, pragnące uzyskać jeszcze większe koncesje ze strony rządu, odwołało się w tej sprawie do Sądu Najwyższego i uzyskało zezwolenie dla jeszcze pięciu księży. W stanie St. Louis de Potosi wszystkie kościoły zostały na nowo otwarte i konsekrowane a wszyscy kapłani noszą jawnie sutanny bez najmniejszych represyj i szykan ze strony czynników rządowych. W stanch Meksyku i Tabasco jest gorzej: nie wolno tam żadnemu kapłanowi zajmować się duszpasterstwem. W kilku innych stanach również otwarto domy boże na żądanie wiernych mimo, że antyreligijne ustawy nie zostały, jak dotychczas, jeszcze zniesione.

Dopóki ustawa o konfiskacie szkół katolickich i dóbr kościelnych nie będzie całkowicie zniesiona, katolicy meksykańscy oczywiście nie mogą pozbyć się nieufności w stosunku do rządu i jego zamiarów.

Marka środkiem płatniczym w Austrii

Berlin. Rząd Rzeszy wydał szereg ustaw, mających na celu zupełne zjednoczenie Austrii z Rzeszą i włączenie organizmu gospodarczego Austrii do Rzeszy. Marka niemiecka będzie również w Austrii środkiem płatniczym; na razie marka równać się będzie 1 szylingowi i 50 groszom. Narodowy Bank Austriacki zostanie przez Bank Rzeszy zlikwidowany. Czteroletni plan gospodarczy, rozszerzony zostaje także na Austrię. Koleje austriackie przejęte zostają przez koleje Rzeszy. Min. gospodarki Rzeszy uprawniony jest do zniesienia wszelkich cel między Austrią a Rzeszą. Rząd związkowy Austrii nazywać się będzie austriackim rządem krajowym.

Zjednoczenia dokonano również w dziedzinie wojskowej. Austriacki sztab generalny włączony zostaje do sztabu gen. Rzeszy. Szereg formacji austriackich stanie garnizonem w Rzeszy. Translokacja wojsk rozpoczyna się już w dniu dzisiejszym. Dla wojsk austriackich wyznaczono garnizony w Bawarii. Do dnia 23 bm. pułki austriackie będą już ulokowane w nowych garnizonach.

„Tylko wojna mogłaby cofnąć zegar dziejowy”

Minister Halifax o sprawie austriackiej.

Londyn. Przemawiając w Izbie lordów na temat sytuacji międzynarodowej min. spraw zagr. Halifax m. in. oświadczył iż w obecnej sytuacji nie byłoby w interesie Ligi Narodów wnoszenie sprawy Austrii przed jej trybunał. Jedyne wojna mogłaby cofnąć wstecz zegar dziejowy, a przecież członkowie Ligi nie byłoby skłonni do wojny z tego powodu.

Rząd brytyjski — mówi dalej min. Halifax — jest dlatego skłonny uznać, że państwo austriackie przestało istnieć jako jednostka międzynarodowa i że obecnie zachodzi proces wchłaniania go przez Rzeszę Niemiecką.

Przechodząc do sprawy Czecho-Słowacji. Ha-

lifax zaznaczył, że rząd niemiecki udzielił zapewnień rządowi czecho-słowackiemu.

Rząd brytyjski — podkreślił lord Halifax — zwraca baczną uwagę na zagadnienia, poruszone przez Churchilla w Izbie Gmin w poniedziałek i będzie pozostawał w tych sprawach w ściślejszym kontakcie z rządem francuskim.

Charakteryzując politykę angielską w obecnej sytuacji oświadczył lord Halifax, iż powinna ona być tego rodzaju by mogła mieć zapewnione poparcie całego imperium brytyjskiego. Dążeniem rządu będzie wzmacnianie prawa międzynarodowego i sił zmierzających do usunięcia trudności międzynarodowych raczej w drodze rokowań, niż w inny sposób.

Potężna manifestacja na cześć Naczelnego Wodza i Armii

200 000 mieszkańców Warszawy zmanifestowało przed siedzibą Marszałka Śmigłego-Rydza swój najgłębszy związek z Armią i przywiązanie do Naczelnego Wodza oraz wolę poskromienia prowokacji litewskich i uregulowania stosunków na „niepodobnej do innych granic świata” granicy polsko-litewskiej.

Zatrąciły się i zatarły różnice warstw i stanów społecznych. Wystąpił na widownię jeden potężny Naród manifestujący wolę wielkości.

Warszawa zjednoczyła się i zwarła szeregi w myśl wskazań Naczelnego Wodza, oddając się całkowicie do Jego dyspozycji.

Naczelnny Wódz w następujących słowach określa wagę manifestacji:

„...Serdeczną radością przejmuję mnie fakt, że są takie chwile, kiedy tyle polskich serc potężnie i tak jednolicie bije jednym wspólnym rytmem. Fakt ten musi cały naród przepoić wiarą, że Polska potrafi zrealizować swoje wielkie przeznaczenie.”

Barcelona w płomieniach

Londyn. Do Londynu nadeszły alarmujące doniesienia, że Barcelona stoi w płomieniach.

W godzinach porannych nastąpił na Barcelonę nalot samolotów wojskowych, który trwał 4 godziny.

Szczególne zniszczenie siały samoloty, które zrzucały bomby niezwyklej konstrukcji, wzniciające pożary.

Ofiary w ludziach sięgać mają kilka tysięcy osób w zabitych i rannych. Bliższych szczegółów narazie brak.

Komunikat czerwonych.

Barcelona. Pięć samolotów powstańczych bombardowało stolicę Katalonii. Odgłosy ognia artylerii przeciwlotniczych mieszały się z hukami wybuchów bomb. Na sygnał syren alarmowych miasto opustoszało na kilka chwil, ludność ukryła się w schronach specjalnych i w tunelach kolei podziemnej.

Nalot trwał zaledwie kilkanaście minut, w czasie których zrzucono niewielką ilość bomb. Mimo to jednak, jedna bomba trafiła w wejście do tunelu Metro w chwili, gdy znajdowało się tam bardzo wiele osób, druga bomba padła na rynku. Tylko te dwa pociski spowodowały śmierć około 100 osób. Około godz. 8-ej miasto powróciło do normalnego życia.

Barcelona. Cztery samoloty gen. Franco bombardowały miasto. Jest 40 zabitych.

W czasie bombardowania powietrznego wiele osób zostało zabitych. Z kilku gmachów położonych w śródmieściu, buchnęły słupy dymu, a mieszkańcy szukali schronienia w podziemiach. — Wybuchy bomb mieszały się z ogniem artylerii przeciwlotniczej i sygnałami ambulansów, spieszących z pomocą ofiarom bombardowania. Nalot ten był w skutkach najgroźniejszym z dotychczasowych.

Co przybyło Trzeciej Rzeszy

po przyłączeniu Austrii?

Mieszkańców: 6 700 000 (wg spisu ludności z 1934 roku), w tym 97,5 proc. Niemców, 1,9 proc. Czechów, 1,9 proc. Słowenów i Chorwatów. Wyznaniowo ludność Austrii dzieli się na: 6 100 000 katolików, 300 000 protestantów, 200 000 żydów. Główne miasta: Wiedeń — 2 350 000 mieszkańców,

Graz — 150 000, Linz — 100 000, Innsbruck — 55 tys. mieszkańców.

Obszar: 83 868 km kw., obejmujących stolicę i 8 prowincji.

Budżet roczny Austrii: 1400 milionów szylingów po stronie wydatków.

Handel: import na sumę 1 miliard 300 milionów szylingów; eksport na sumę 1 miliarda szylingów.

Armia: na podstawie traktatu z St. Germain wynosiła 30 000 ludzi, zreorganizowana przez Niemcy może liczyć 100 000 ludzi na stopie pokojowej.



Mapa Austrii, połączonej z Rzeszą

z podkreśleniem głównych miast i sławnych miejsc kuracyjnych.

Czy Anglii grozi kryzys rządowy?

Londyn. W związku z groźną sytuacją na terenie polityki międzynarodowej skomplikowały się w ostatnich godzinach stosunki w rządzie W. Brytanii. Londynowi grozi kryzys rządowy. Różnice zdań są tak daleko idące w łonie samego gabinetu, że obecnie powstał już bardzo groźny spór pomiędzy premierem Chamberlainem a min. spraw zagranicznych lordem Halifaxem. Ze względu na poważną sytuację międzynarodową istnieją w Anglii tendencje, by utworzyć rząd, w którego skład weszliby przedstawiciele wszystkich stronnictw angielskich. Jest tendencja, aby do rządu weszli: przedstawiciel liberałów Sinclair, przywódca socjalistycznej partii pracy major Attlee, oraz jako wybitni fachowcy Winston Churchill, były premier Stanley Baldwin i były minister spraw zagranicznych Anthony Eden.

Żołnierz Legii Cudzoziemskiej

zjedzony przez szakale

W tych dniach znaleziono w Algierze szczątki zaginionego przed miesiącem żołnierza Legii Cudzoziemskiej. Znalezione dokumenty pozwoliły na zidentyfikowanie zwłok. Przybyła na miejsce komisja stwierdziła, że żołnierz został zabity, a następnie zjadły go głodne szakale. Przyczyną morderstwa było posiadanie przez niego sto tysięcy franków, które wygrał na loterii i ustawicznie nosił przy sobie. Morderstwa dokonali najprawdopodobniej jego „towarzysze broni”. Jak wiadomo do Legii Cudzoziemskiej zaciągają się niezbyt wysoko

moralnie stojące elementy, przeważnie awanturnicy z całego świata, szukający przygód, lub schronienia przed wymiarem sprawiedliwości.

Fale Ebru spłynęły krwią

Burgos. Wojska gen. Franco zajęły m. Caspe, ważny węzeł komunikacyjny pomiędzy Aragonią a Katalonią.

Burgos. Zacięte walki toczyły się o most na rzece Ebro. Oddziały wojsk gen. Franco zajęły ostatecznie Caspe. Wielka ilość materiału wojennego została zdobyta. Miasto Caspe było bronione przez 5 brygad międzynarodowych, to też wśród jeńców jest wielu cudzoziemców.

Do Port Endres zawinęły torpedowce francuskie „Eperier” i „La Palme”. Na pokładzie okrętów znajduje się 512 uchodźców hiszpańskich, którzy schronili się do ambasady francuskiej w Barcelonie.

Hendaye. Granica francusko-hiszpańska od strony francuskiej została dla przewozu towarów zamknięta.

Demonstracje komunistów i „pacyfistów” w Paryżu

Paryż. Komunistyczno-pacyfistyczne towarzystwa o pięknie brzmiących nazwach urządziły w sali Trocadero demonstrację na rzecz hiszpańskich komunistów; główną atrakcją było na niej przemówienie przywódcy związków zawodowych Jouhaux, komunisty Cachin, socjalisty Grumbachera i wysłannika socjalistycznego z Anglii. Wszyscy mówcy domagali się dostarczenia broni hiszpańskim komunistom.

Na sali rozległy się okrzyki: „Armat dla czerwonej Hiszpanii! Otwórzcie granice! Samolotów dla czerwonej Hiszpanii!”

Demonstranci wyszli następnie na ulicę i usiłowali utworzyć pochód, idąc w kierunku Pałacu Elizejskiego. Powstrzymał ich oddział policji i rozproszył; doszło do bijatyki, w której kilka osób odniosło rany.

„Petit Parisien” donosi, że awantury uliczne były ostre; oddział policyjny był zbyt słaby i nie mógł powstrzymać demonstrantów, dopóki nie przybyła pomoc. Dziennik donosi, że 4 posterunkowych zostało poranionych nożami.

Gospodarcze następstwa anshlusu

„Rheinisch-Westfälische Zeitung” w dłuższym artykule omawia znaczenie gospodarki austriackiej dla Rzeszy. Po wcieleniu Austrii do Rzeszy — pisze dziennik — gospodarka austriacka stała się częścią gospodarki ogólnoniemieckiej. Nie obszar gospodarczy powiększa się wskutek tego o 6,5 mln. ludzi, w czym od 3 do 3,5 mln. sił roboczych. Siły te będą mogły być wprowadzone do ogólnego procesu rozbudowy gospodarczej Rzeszy, w ten sposób rozwiązany będzie problem bezrobocia w Austrii. Na dotychczasowym ciasnym obszarze Austrii nastąpi niewątpliwie wzmożenie produkcji, obrotów, zatrudnienia oraz wzrost dochodu społecznego. Wprowadzenie jednolitego systemu celnego i monetarnego wymaga pewnych przygotowań. Narazie rząd Rzeszy zniósł redukcję importu z Austrii do Rzeszy wprowadzoną w dniu 1 listopada 1937 r. Redukcja ta była, jak wiadomo, dokonana z tego względu, że w stosunkach clearingowych z Niemcami Austria osiągnęła poważne saldo dodatnie. Związki finansowo-gospodarcze dotychczasowego państwa austriackiego z zagranicą nie są problemem, któryby mógł powstrzymać szybki proces wciągnięcia austriackiego organizmu gospodarczego w okrąg gospodarki ogólnoniemieckiej.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor za dział ogłoszeniowy również S. Pieniężny. D. A. II. 1938: 944. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35.



Z hołdem u Naczelnego Wodza. Moment ze składania hołdu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi w Alejach Ujazdowskich przed

gmachem G. I. S. Z. przez delegację Krakusów ze wszystkich województw Rzeczypospolitej, w wigilię Imienin Pana Marszałka.